

„Umiłowane dzieci Boże, dzieci moje....”

Sługa Boży, Stefan kardynał Wyszyński, Prymas Polski

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – moi Najdrożsi i Najbliżsi mi – Siostry i Bracia.

Przed 40 dniami rozpoczęliśmy - jak zwykle rekolekcjami - Wielki Post. Po dziś dzień w moich uszach pobrzmiwają słowa ojca rekolekcjonisty, księdza Władysława Zązela: „Pamiętaj i nie podskakuj, bo prochem jesteś...”. W najśmielszych wyobrażeniach, nie odważyłbym się nawet na przypuszczenie, że współczesny wirujący świat i żyjącego na nim człowieka, można spowolnić, a cóż dopiero zatrzymać. A jednak...

Świat, człowiek zatrzymał się, a raczej został zatrzymany.

Jawi się pytanie: po co, dlaczego i w jakim celu....? W rozmowach pytamy: jak długo obecna sytuacja trwać będzie? Wydaje się jednak, że ważniejszym jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie: dlaczego i w jakim celu zostaliśmy spowolnieni, wręcz przeorganizowani. Jeszcze jedna bardzo ważna kwestia: Kto nas zatrzymał?

W Wielki Czwartek zakończyliśmy Wielki Post, a rozpoczęliśmy Trzy Święte Dni Paschalne. W Liturgii będziemy na Gwiazdzistej czynić obecną Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Wielki Post przypominał, że śmierć Jezusa na krzyżu ma przyczynę, a jest nią zbrodniczy zamysł człowieka, by pozbyć się Boga-Człowieka, bo nam niewygodny; bo twarda jest Jego nauka... . Wielki Post ze swą Drogą Krzyżową i Gorzkimi Żalami stawiał przed nami Pana Jezusa Chrystusa, szczególnie, gdy modli się w Ogrodzie Oliwnym i odsłania najgłębszą przyczynę swej Męki i Śmierci. A jest nią bezwarunkowa miłość do Ojca w niebie i bezwzględna wierność woli Ojca.

Obecność Jezusa Chrystusa wśród ludzi, każde Jego kazanie, nie tylko to na Górze, ale każde, powodowały i powodują nadal, że uzewnętrzniają się, „wychodzą na jaw” się zamysły serc wielu. Wieczernik i Golgota są przede wszystkim szczytem uzewnętrznienia miłości Boga do człowieka – Bóg tak umiłował nas, że Syna swego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął.... I jednocześnie ten sam Wieczernik i ta sama Golgota powodowały, że „wyszły na jaw” zamysły serc wielu, by wspomnieć tylko apostoła Judasza, apostoła Piotra, Heroda czy Piłata.

Czas spowolnienia, wręcz zatrzymania i przeorganizowania naszej codzienności jest szansą – oby wykorzystaną – by spojrzeć, wejść, wniknąć głębiej w to wszystko, co jest naszym; by spojrzeć głębiej w siebie, by spojrzeć głębiej na swe małżeństwo, rodzinę. Spojrzeć głębiej na swoją pracę, służbę. Wreszcie spojrzeć głębiej na swoją pobożność, albo – co nie daj Boże – swoją bezbożność.

Wielki Post, a szczególnie Triduum Paschalne to droga prowadząca do bezpośredniego doświadczenia, bardzo osobistego – twarzą w twarz – spotkania i rozmowy ze Zmartwychwstałym Jezusa Chrystusem, który mówi: Nie lękajcie się, Pokój wam, Weźmijcie Ducha Świętego i Wyplńcie na głębię. Potrzeba, abyśmy wypłynęli na głębię...

W Wielki Czwartek stanęliśmy przy Ołtarzu, by rozpocząć celebrację Świętego Triduum Paschalnego, by uobecnić dla naszego zbawienie Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Dziś, spieszę do każdej i każdego z Was ze słowami wdzięczności, podziękowanie i najwyższego uznania za mądrość i rozwagę wyrażone w podjęciu ofiary przebywania w domu spowodowane warunkami powstałymi w wyniku epidemii.

Podjęta ofiara przebywania w domu daje głębsze spojrzenie na naszą obecność w Kościele oraz na nasze „chodzenie do kościoła”. Te nadprogramowe, niechciane rekolekcje pomagają na głębsze zrozumienie czym jest parafia, że jest żywą „komórką” Mistycznego Ciała Chrystusa na ziemi oraz co znaczy – być na Mszy Świętej, mieć udział we Mszy Świętej, uczestniczyć we Mszy Świętej.

W ten Wielki Post wszystkim duchownym w Kościele Chrystusowym - od Papieża poczynając, a na księżach z Gwiazdzistej kończąc - Bóg Ojciec pozwolił głębiej spojrzeć na prawdę o Kapłaństwie. Bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że naszym codziennym obowiązkiem i powołaniem jest w imieniu parafian codziennie stawać przed Obliczem Boga z modlitwą i ofiarą oraz w Imieniu Boga codziennie stawać przed obliczem parafian z Ewangelią Jezusa Chrystusa.

Ostatnie dni pozwoliły zobaczyć i doświadczyć głębiej głębi istoty Najświętszej Ofiary Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła, Mszy Świętej. Msza Święta jest bezkrwawym uobecnieniem Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

„Wypłyn na głębię... i pójdz za Mną – prosi nas Jezus z Nazaretu.

Bez owocnego i skutecznego nawrócenia świętowanie Zmartwychwstania Pańskiego było wielokroć i może być zaledwie czysto zewnętrznym świętowaniem. A tego ze wszech miar trzeba unikać.

Wielki Post to wezwanie do nawrócenia. Nawrócenie to decyzja o powrocie do Boga; to powrót do Boga całym swym sercem i umysłem.

Tegoroczne, wymuszone wielkopostne spowolnienie biegu życia przez naszą ograniczoną do minimum fizyczną obecność przede wszystkim na Mszy Świętej spowodował konieczność refleksji nad swą obecnością w Kościele, w rodzinie, w małżeństwie. Bo przecież w czymś, albo z kimś można być, trwać, albo tylko bywać. Nasza obecność może być bardziej fizyczną albo bardziej duchową; wewnętrzną i zewnętrzną zarazem. Dzięki Bożemu objawieniu wiemy, że Bóg jest najczystsza niematerialną Obecnością Nadprzyrodzoną. Wiemy też, że z miłości do nas Syn

Boży stał się człowiekiem. Nadprzyrodzona Obecność Boga jest fizycznie obecna pośród nas. Bóg zwraca naszą uwagę na swoją Nadprzyrodzoną Obecność pośród nas. A jednocześnie pragnie naszej osobistej odpowiedzi na Jego Obecność. On pragnie, by nasza obecność przed Jego Obliczem w Kościele nie była tylko fizyczna, pozbawiona wewnętrznej Nadprzyrodzonej Obecności i Treści.

„Miłości pragnę – mówi Bóg – a krwawej ofiary. Bardziej poznania Boga, niż całopaleń”. Nadszedł czas wielkiej szansy, aby wypełnić Nadprzyrodzoną Treścią swoją osobistą obecność przed Bogiem i człowiekiem. Bóg pragnie nas, a nie tego, co wydaje się nam, że do nas należy. Bóg sprzątnął sprzed naszych oczu wszystko to, co rozprasza, by ułatwić zobaczenie i usłyszenie Niewidzialnego w Trójcy Świętej Jedyne.

Zewsząd widzimy, że Polska i świat czekamy na cud. Tak wielki jak ten pod Lepanto w 1571 roku, jak pod Wiedniem w 1683 roku, wreszcie jak pod Warszawą w 14 i 15 sierpnia 1920 roku. Dlatego potrzeba powszechnego wołania – Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami teraz... By stał się kolejny Cud nad Wisłą „dla nas i świata całego”.

Potrzeba naszej modlitwy i ofiary. Dlatego bardzo Was proszę: „Módlcie się, aby moją i Waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący.

Warszawa, Wielki Piątek 2020 roku

ks. Dariusz Kowalski
proboszcz

Ps.

Bardzo Was proszę, abyście dalej trwali w postanowieniu podjęcia ofiary trwania domu w intencji, tych którzy najbardziej potrzebują Bożego Miłosierdzia.
Dla umilenia czasu warto posłuchać: